

E C H O
GŁOSV WOŁAJĄCEGO
NA PVSZCZY
OD SERDECZNEY REFLEXY
POCHODZĄCE,
A PRZY SOLENNYM POWINSZOWANIU,
DOROCZNEY FESTY PATRONSKIEGO REWOLUCYET,
I ANA ŚWIĘTEGO KRZCICIELA,
IASNIE WIELMOZNEMV IE° MSCI P,
P: IANOWI MAZEPIE,
HETMANOWI WOYSK
ICH CARSKIEGO
PRZESWIETNEGO MAIESTATV
ZAPOROZKICH,
BRZMIĄCE,
GŁOSNA ZYCZLIWEGO AFFECTV
RESONANCYA.

Nayniższego Slugi Symeona Jaworskiego Artium Liberalis & Philosophiae
Magistri Continuatae Theologi.
Rektu Ktorego Dolina Świątyni
Ktoby wydała Przewiecznego Słowa.
1689.

❖ ❖ ❖

IASNIE WIELMOŻNEMV
IEGO MOŚCI PANV
P. IANOWI MAZEPIE,
HETMANOWI WOYSK
ICH CARSKIEGO
PRZESWIETNEGO MAIESTATV
ZAPOROZKICH,

Długoletnego zdrowia, Pomyślnych pociech y nad wszelkim nieprzyjacieł.
TRIVMPOV.

Czy podobna miłość, IASNIE WIELMOŻNY A MNIE
WIELCE MIŁOŚCIWY PANIE, PANIE Y DOBRODZIEIV,
ani z należnym doroczney Patrona Świętego Rewolucyey tam
ozwać się powinstzowaniem, gdzie y same przychylnie sieniand
Nieba, Facundo ore temi czały do nas Słowo Przedwieczne
wyrzekły: Czyli można tam powinnych Wielmożności Waszey
na Congratulacya pohamować słow, gdzie y samego dzisieystego Festu,
Głos wclającego na pustczy, wzajemne na łyczliwy odgłos od serdeczney
Reflexyey prowokuje łcho? Czy podobna wostarku zholdownieza
vprzevnego affectu tam obmutescere konsta, gdzie y same przy Solen-
nym Patrona Twęgo applawie, nieme Zachariuza vsta, na wyśmienite
infolita metamorphosi zamieni wszyśg oracula, do podobnego prodromo
gressu stymulija zawodu? Mowić tedy trzeba a mowić nietyko orator
skietni wytwórnych słow Kraśmowskiich periodami, ale ad IOANNEM,
in sui nominis ethymo Gratiam, Chwalne one Tres Gratias trzeba by na
Panegyryczne zaciagnać Encornia, pomniac na to, że
De Calamis Magnis Nomina magna fluunt.

Wiem w prawdzie że od Rhetorikiey wymowy, emendicatis clarescere nie
chca Luminibus, Herbowe łalnie Wielmożności Waszey Planety ktore na
Roxolanickim Niebie takowemi ad inuidiam orbis sáńcicia wrodzonych
cnót promieniami, że (żadney w glácowney swey cerze nieuznać makuly)
szczupiył lichey perozy bláskiem jasne Luminárze sobie przyświecać na-
mniey niepotrzebuia, mając od natury vprzywilejowana dotem, że maiora
exanguunt Lumina lumen. Jednakże tak by Słońca na Niebieskich
Spherach jasnoświecałego, glancowne wáżył sie ktoś imp jaustibus przyci-
miać promienie, ktoby należytego hereditatio iure Cnocie wymował po-

chwały *stipendium* *Solem Caelo detraheret, quisquis emerita Virtuti denegaret Encomia.* Służaniem tego imię pofunowym wyraził na kuprefnie fokiem, ktoby y Wielmożności Waszey Martii niibus, przykrym do nieśmiertelności idacemu gościncem, meritú należytých pochwał odmowiwszy *commeatum*, powinnego Panegyryczney pompy w tak szczęśliwą drogę zabraniał *proviantu*. Z tad chyba *venerabundi silentij* iakakolwiek mogła by być *excusacya*, że *silent inter arma* Musz, ani z lamentalną *atramentu cera* popisywać nie tam przynależy, gdzie sama głośowna krewie nieprzyjacielskiej *rubryka*, Chwalebne Wielmożności Waszey imię, Marfowe odwagi, wojenne *fatygi y niewczasy*, na karkach nieprzyjacielskich iako na przypysznie wystruktarowanych *Obeliskach* albo *Memphickich Koloffach*, piękna *ferrei styli cerussa*, niby *vluis konterfetue coloribus*. Służnie tam *oratorias vchylit* na stronę *Cothurnos*, gdzie same *Capita, vindici ferro*, od *Tatarskich y Tureckich* męźnie odkrotone *tulubow*, do powinnego wiekopomney chwały *Capitolium*, utowowanym *krwawey Bellony* gościncem, iainie Wielmożność Wasza *attollere vsiuisa*. Na co tam *exigua Rhetorskiej wymowy Lumina*? gdzie same Marfowe *vpaty*, ktorými nieraz *Herbowy Xigzye* niby *slonecznym resplendui* promieniem, *triumfalne Wielmożności Waszey* *wzniesca* ogule. Nie ginie *Xigzye* choć go czasem *retyryczne* na pozor tylko *światu mroczu Ecclypses*. A jeżeli kiedy tedy w *Przelświetnym* *slawnych Ich Mościew P: MAZEPOW* *Domu*, *Rodowita Luna* takim się może *wyborne chwały* *szczytce* przywilejem *LATBO NON MINVOR*, Gdzie lubo przez *dlugie wieki* *Slawni Przodkowie*, *Laurem* *vmajone* *zalegli Miusoles*, *Mamy* *isdnak* w *Wielmożności Waszey* *Herbowne* *Xigzye* *nie zgaście* *splendory*, y *Przodkow* *Bulawowładnych* *ferenā* *sideris* *imaginē*. *Prawda* że *terazniejszy* *wieki* *stupent & venerantur*, tak *znaczna*, a z *pamięci* *potemnych* *nigdy niewyglozowana*, *Bulawogromnych* *iainie* *Wielmożności Waszey* *Przodkow* *seriem*, na *których* *pochwałę* *nielichey* *karty*, *nie* *diamentu* *trzeba*; *Cncę* y *Kawalerskie* *czyny* *niepłochym* *Oratorskiego* *stylu*, albo *Muz* *wierzopilmiennych* *Entuzjarmem*, *ale* *competentiori* *laude* *trien* *falnym* *przanē*, lub *sonoralnym* *ogromnych* *kartanow* *hukiem* *recensere* y *celebrate* *trzeba*. *Ile* *Vulnera* *męźna* *onych* *ręka* *nieprzyjaciolom* *zadane*, *tyle* *fucuda* *na* *powinna* *Marfowey* *dzielności* *pochwałę* *ora*; *Ile* *plunzacy* *z* *karkow* *nieprzyjacielskich* *posoki*, *tyle* *Tulliana* *eloquentiz* *Flumina*, *ile* *Oczyzytne* *Laurow*, *a* *dzikim* *Ordintom* *fatalnych* *kupreffow*, *tyle* *triūphales* *de* *sanguine* *messes*; *Same* *nawet* *Marfowe* *pole*, *chwalebny* *się* *nie* *ustrazoney* *Bohaterow* *dzielności*, y *wiekopomney* *chwały* *Martia* *metamorphosi*, *istie* *Amphitheatrem*. *Dawnym* *iednak* *wiekom*, *tak* *znaczney* *Kiedy*, *pari* *felicitate* *&* *Fuentu*, y *nasze* *wieki* *dotę* *żyzna*, *Roxolan* *skich* *bron* *Exspektywy* *wkontentowały* *poiciecha*, *gdy* *Wielmożność* *wasza*, *żywy* *Przodkow* *swoich* *Abrys*, *zkoncentrowane* *Ghwalebnych* *Twoich* *Antenatow*, w *Tobie* *Compendium* *pokazuisa*, *na* *co* *attento* *oculo* *zapatrujac* *się*, *przyznać* *musicmy*, iż

Non humilis fuit augusto de sanguine Sanguis,

Non milium Phœnix parit, imbellemq; ferocis

Non generant Leporem Tigris, aquilęq; columbam.

Niechay kto chce *chwalebne* *Przodkow* *swoich* *Nomina*, *wyrytym* *na* *twar* *dych* *marmurach*, *pozawiesza* *godnym* *pamiętney* *potomności* *prezentur* *abrysem*, *tatwo* *iednak* *te* *skaliste* *in* *figum* *rememoratjurn* *wy* *slawione* *speđacula* *pr* *terlabensium* *annorā* *series*, y *Virtutis* *inuidiosa*, *nie* *z* *chwiałym* *na* *proch* *zetrze* *zębem*, *a* *nadpę* *mortalitatis* *fastu* *statuas*. y *pozorne*

w oczach ludzkich simulacra, w licha obrociwszy perzynie, z dymem na wieczna amnitiis, od ludzkich oczu y pamieci vsunie. Nie kamienny abrys nie znikome simulacrum, nie dymem okopciaty konterfet, ale viuš Przodkow imaginem, nie odrodna majorum stirpem, Compediosam Cnot Oyczytych Epitomen. Wielmożność Wasza Veneramus, vztaiac felici Experimento iż niewiele szkodza Herbowym Waszym Xiczycom fatalne Przodkow dekredecencye, kiedy Luna decrefcens, z natury swoiey, Crescentis prodromum Sc nuntium agit. Y tento test a nie inny Wielmożności Waszey Censur honoris, naprzod augusto de sanguine sanguis, który w recompense krwie wylaney, ducalem byssum Wielmożności Waszey, tanquš Tyrijs depinxit coloribus. Nieposlednia do tak wysokiej funkcyey promoeyca, krwawe Przodkow zasługi które znaczne będąc wysokich Przemienneyš stopniami do przywzney Kęskom Waszym Bulawy, Victoriosis passibus, znamienicie wtorewany Wielmożności Waszey zostawily gošciniec. Nayskuteczniejsza tედnak w tей mierze meritorum Wielmożności Waszey efficacia, która candidum Candidaro dawšty calculum, nie wprzod Hetmańską w ręce redušłanti modestiz skierowała Bulawę, aź iey tam pracowita cnota ofiarowała manu ducta, y powinny odważne merita, przy znaczney faworu Najśnayszych Monarchow Rossijskich Komitiwie, vczynily Kredens. Niechay kogo Dzdalawemi dumnych zapędow obarczonego skrzydły, lubo władna vltra vulgarē fortē wynasza ambicya; niechay złote, nie rzemieśniczym kunsztem, lecz arrogantiz faktu wyniosła, ad fastigia sciele stopnie: Pretko tედnak sub honorario onere, nie zdolnym barkom infami lapsu, succumbere przydadze, tefeli virtus honorum bajula, do takich ciężarow należytego vmknawšty fulcrum, sama tak wspaniałey fabryki, gruntownym nie stani sie fundamentem. Łatwo z dręcznym procederem, przez błędne trakty, w niewywiklane wieczney infamiey zabrznie Labyrinthy, kto sobie za manu duktorkę obrawšty ambicya, bez należytego Cnot y znacznych zasług prowintu, na wysokie zapuścza sie tubercilla. Nie padly nigdy ani pać moga, takie opprobria, na Wielmożności Wasza, który od competitorow takim traktem do godności Konkurniacych, osobliwa maśc exempeye, nie wprzod audis Roxolanskiey expektatywy obtutibus, w Hetmańskiey zaispiałeš Purpurze, aź iey pozorna krwie nie przyiacielskiey Ceruffa, piękney niżli Tyriskim szarlatē, koralowego dodales rumiencu. Nie wprzod Herkulowa nazgromienie Thrackiey Tyzyfony w Twe ręce wprašłaiac sie przytales in gubernium Bulawę, aź ciężkim bularem, waleczna do takich ciężarow przysposabiaiac ręke. Herbową Twą lutrenkę, Martiis uestibus palaiaca, klarownego Hetmańskiey przrogatywy, przy chwalebnyim Kredensie vprzedzileš Tytana. Nie wprzod w antagonią tak do wyrokich Honorow, jako do nieśmiertelney sławy, bohateriskim krokiem, na Marfowe wštapileš Olympis, aź prodromum Przodkow Twoich gressus, odważna precedencya, porywczey Twey ad sublimia quęš Indoli, znaczne in Martio pulvere wyplatnował ślady. Znaczne tedy sa w Przešwietnym Domu Wielmożności Waszey, tak do honorow jako do nieśmiertelności Vestigia, ktorymi kiedy y ia niby torownym chwaly gošciniec, zpodia moia praca, in hoc suppedanco Venerationis folio wyrażona śmtem audaci passu in atria Wielmożności Waszey wkraczad, przyznać muszę, że mi primo intuits Herbową Wielmożności Waszey lutrenkę, szarlatnym swym rumiencem, ruborem incussit, nie z innych miar, tylko z rudis meę Minorę tenuitas, niemogła ad mensuram scēdere, tam, gdzie tak wysoko Kodowite Wielmożności Waszey swą racnoicia wzbiły sie Planicy.

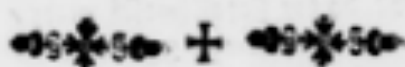
Z Ikarem tu musi na powinna Wielmożności Waszey wpaść Veneracya, tepe podłego Rymotworce pioro, kiedy auitis Majorum Teorū Certis bodac vdościoiont, nieumiejętnym lotem pod ogniście Marfowym vpałem żarzace się Wielmożności Waszey Planety, w Panegiryczne audaci licentia smie zapu szczać się paragony. Wszakże niepogardziź Miłociwy Panie tym podłym prezentem, pomniąc na to że przy iasnym Planetach, y vmbra tudzież żaiko ma naturalna ma swoja Consequentią. Owstrem iasne kolory wydatnieyite reprezentuiac spectaculū, więkrsza woczach ludzkich conciliant gratiam, kiedy niepozornym bywaia adumbrowane cieniem. Przymi tedy Miłociwy Panie te barziesy służebniczą życzliwośćia, niżli wczonym sensem zagaszczona karte ktora będąc veneratione facundior quām Verbis, v Nog Pańskich takawey się dopomaga audiencyi. Ażc wiem iż w wszystkie chwały y zvczliwości moie, infra dignitatem Wielmożności Waszey padły, y ta sam do teyże poczuwaiąc się demissicy, piszę się

JASNE WIELMOŻNOŚCI WASZEY
PANY Y DOBRODZIEIOWI SWEMY
WIELCE MIŁOŚCI WEMV

Najniższym fluga
Symeon laworiki.



Piakna iak lasny Księż / jest Panna Przeczysta /
 Bo ia tak w Piśmie sowie-ty Panegyrysta .
 Jutrzenke iak J A N SWJ E T K / pieśnie figurale /
 Gdy Przedwiecznemu Prawdy Słońcu / Marjalkuie .
 Tu pod Krzyżem obaygu stać co za przycyna ,
 Nledziw : Bo tam stać Panie z Janem nie nowina .



NA KLVCZ HERBOWY alias JASIENCZYK ..

z Spokrewnioney wielkich Familij conjunkcyej ,
przezacnego Ich Mofciów P P: MAZEPOW Domu ..

1

Dziedziczna Cnych MAZEPOW tymnie szyci Cnota /
Je zawsze do Honorow ma otwarte wrota /
Przyczyna tego każdy tak rozumiem zgodnie :
Bo gdzie Klucz jest Herbowy tam o Dewot snadnie .

2

Jednowładna Niebieskiej Wszechmocności Siła /
I pod Władze Apostołską Klucz niegdy zlecił :
Patrz takiego Dom zacny MAZEPOW szacunku
Gdy się y do ich dostał ten Aleynot szacunku .

3

O jak wiele trudności inni podejmują /
Kiedy gwałtem do forty Niebieskiej szturmują ;
Domowi Cnych MAZEPOW tych szturmow nie trzeba /
Gdy mu nam Klucz Herbowy otworzy do Nieba .

4

Znać że w Domu MAZEPOW Wielkopomna Chwała /
Ulubiona siancy na swoy czas obraca /
Gdy na znał tego y Klucz polorowney Ceny /
Prezentuje na Herbie od swoicy Kamery .

5

Śa w których niedostępna surowość pannie /
A przy drzwiach zawsze pilna straż gniew odprawia ;
Tu kaskawość w Imieniu JAZA ; Kluczem stoi /
A ktoś się już w Twe gmachy Cny Wodzy iść boi !

6

Niechaj tam Memna ludzkiej natury morderca /
Okna do cyklowieczego potrzebaie serca :
Tu gdy Klucz Cnych MAZEPOW iasnieie herbowy /
Pewnie nam do ich serca przystęp leśt gotowy .

7

Ze wiernie Cney Rossiey służy MAZEPOWJE ,
Każdy to prawdę onym bezpoślebstwa powie /
Nawet toj ydziedziczne w Herbie znaki głośa /
Gdy od niej powierzone sobie Klucze nośa .

Kiad.

8

Rządło też przyszedł do tej szczęśliwości mey /
 By Monarše otworem miał gabinet /
 Ciebie Wodzu z młodych lat Cnota w tym schowała /
 Tacy ci y glancowny w Serbie Klucz przydała .

9

Zad poznay nieomyślnie wielorsadny Panie /
 Worska Zapowisłiego waleczny Getmanie /
 Je ci serca w hołd wieczny nasze poddaemy
 Biedy y Klucz od niŹje w Serbie twym kładziemy .

NA HERBOWY Z GWIAZDAMI y z STRZAŁA XIEZYC vulgo SAS.
 z Spokrewnioney wielkich Family coniunkcyey
 Przezacnego Ich Mościow P P: MAZEPOW Domu .

1

Edna tylko ztak wiela Gwiazda w gorney Sferze /
 Od Nadrych Astrologow Marsa tytuł bierze :
 Tu w Zodiak Herbowy / też sie spojrzec kusi /
 Ile Planet / tak wiele Marsow przyszoć musi .

2

Pospolicie zaćmienie wtem czas Kiejszć miewa /
 Gdy na niego płomieni swych Słońce niezlewa :
 Tu Słoneczny Monarchow Glans gdy świeci jasnie /
 A zaś Kiejszć Herbowy mrokiem kiedy zgaśnie .

3

Ile króć te Kiejszce w starczkach świeciły /
 Tyle Turcka Luna glanssem swym gasiły :
 R nieduż : boć to wszystkich Nadrych zdanie stało :
 Je wielkie Luminarzy gasza światła małe .

4

Malac Kiejszcow y Gwiazd tak jasne pochodnie /
 Ciebie sie Dom MAZEPOW nazwać może zgodnie :
 A gdy komu do Planet tch Słońca potrzeba /
 Jan Wodzy waleczny stanie w tym Ciebie za Pheba .

5

Tak tu świeca Kiejszce Cnota y Tytuły /
 Je w nich y zaydrość sama niedożyty makuly /
 Coby to budy makula rzecze zaydrość y mowa /
 Je ich troche zczernila Marsowa turgawa .

NA

NA TRZY RZEKI alias KORCZAK
Z Spokrewnioney wielkich Familij Coniunkcycy
Przeracnego Ich Mościow P P: MAZBPOW Domu.

1

Trzy Rzeki tam przy Raju Historie glosa,
Ktore wciach Mieszkanicom nie mało przynosa,
Tu trzy Rzeki gdy w Serbie maia MAZBPOWJE,
Nic nie zdrosy kto RAJEM DOM Onych nazowie.

2

Zakrat Scilla nazwiskiem w Morzu sie zawiera,
Ktore straszna otchłania Okrety pojera,
Tu te Rzeki trzy/ każdy uważający ryczy/
Scilla nieprzyziaciolow bydy namntey nieprzeczy.

3

Cała złote bogatey Arabiey blaski,
Ktore icy złotopłynnych wod wyniecaia piaski,
Wielksey ceny te Rzeki / ktore leia żyynie
Złotopłymne Paktolę na dobro Dyczyynie.

4

W niemaley stad w Swiata Morze bywa Cenie,
Ze w sobie miewa perły ydrogie Kamienie:
O iak tych Rzek Serbowych walor znamienity,
Maiać w Maswie / w Poradye / drogie Chryzolity.

5

Woda niegdy złotego doszedł Jazon Rana,
Wielka jest w tym Przeszanych MAZBPOW Fortuna,
Gdy przez Swoie trzy Rzeki / lepiej nad Jazona,
KUNO wysokiey wagi / maia GLEDONA.

6

Trzy Rzeki sa to Cnoty trzy Theologiczne,
WJARA, WADZJEJA, WJŁOSŁ, w Twy Domu dziedziczyne,
Przez ktore to jeglowac Rzeki trzeba czule,
Kto na złotey Empiru pragnie stać Insule,
Wiac gdy tak jest: pewnie Łody Twa Wielmożny Panie,
Na ladzie pojadanym przez te Rzeki stanie.

7

Wszystkie Rzeki z Natury tym przymiotem slyma,
Ze do Morza impulssem przyradzonym plyną:
MARRA jest Łast Boskich niesbrodzone Morze,
O Wiatim sa tam plynac te Rzeki Walorze:

8

Takie sa jednosłayne w Pismie Swietym glosy:
Ze sie iakies znalazła Rzeki nad Niebiosy:
A tu mnie wnet wacpliwosc te Rzeki wynieciły,
Czy nie one tam swola Zaczoscia sie wysily?

N.

NA HERB POŁSTRZAŁY vulgo ODROWAZ
Z spokrewnioney Wielkich Familij Coniunkcyej
Przecznego Ich Mościow P P: MAZEPow Domu.

1

Iak potajnie ta gromi nieprzyiacioł Strzala /
Łatwo z tad znać możemy poniewaj nie cała:
Bo pewnie takiej nigdy szkoda się nie stanie /
Ktora tylko w spokojnym rdza grzyje Koczanie.

2

Patrz do iakiej swym ostrzem ten Grot zmierza mety /
Gdy znać w samej Hee Niebios wlecieć gabinetu /
Wiec by z Domu MAZEPow nie pierzchał Grot twardy /
Sam mu Marsa pior już uiał swemi Belloardy.

3

Wieczna hariba ma do tad Parus zuchwały /
Ze swych pior przez Słoneczne postradał opaly /
A tu wielka z tad chwale ma ten Grot herbowy /
Kiedy mu ogień piora opalił Marsowy.

4

Dość wysoko w Godnościach wylatuje ta Strzala /
Lubo już pior w Marsowych boiach postradała /
Niedziw jednaż je w gore tak się znacznie wybila /
Bo icy Miłość Oczyszczny piora przyprawiła.

5

Zawsze biał w wysoko w Twym wspaniałym Loce /
Gdyś miał piora przyprawne Cnych MAZEPow Gracie /
A gdy w ogniach Marsowych Twych pior postradales /
Dziwno rzecy że tym samym wyżej wyleciales.





Septicipem quondam edomuit manus Herculis Hydram,
 Rosnacum Akidem Turcica monstra pauent.

Z Kwrzy już swo pasczke jwdaa Chraci smoku /
 Czyś iefcze nie napelnil bezdenny jarłoku
 Charontowego w sobie do tych czas wantucha /
 Do łakomego calkiem polykaiac brzucha
 Tak wiele Krolestw y Miasł / czyc mala Afryka /
 Ztora na twym porawšy dnie smutnie wykrzka /
 Lamentalne nziie / w boleściach strapiona /
 Ji w twym iest Chrybdowym brzuku pogrzebiona .
 Czycie y Arabia bdrzicy w cieikim jalu /
 niŹli w skrbach bogata łalnacy Tantalu /

Dowiedzi swym głosem nasyć niezdolę
Cała ci Ameryka na jeden łos zgola.
y obżerna w przestronney swojej obłoczy
w Plutowych twych wnętrznościach Asia dziedziocy.
A którą tak wzdrowna pokaje sie Sparta
Kiedy na nią pożyczka twoja będzie wywarła.
Zeby Cerberowego wchłabiwszy gębla /
Mojnie sie natarczym twym idem oparla f

Lecz jeśli nie triumfuy bierzies w strykej zbrady
Niżli w maszynie żmójny Cerberowy łądziej
Nie tryumfuy w twym szczęściu Medusa piekielna
Jeżeli sie znaydzie Rako Alcida tak dzielna
Która to siedmiolebie ogniem tchnace głownie
Człowiek władena posoko żaleie kofrownie.
Lierozwody wżozaschu rogow bestio suchwałd
Bo choć cysnem nadywyjey wylatnie strzala /
Kiedy nie kto zciaciwy tegiej w gora zmiery /
Pracie bywby wysoko o ziemie oderzy
Tak ci im wielka cysnem pogoda sie blynie /
Tym straszniejszy na poeym piorun Jowisz cianie
Cet to bywa idyne fortany igrzysko /
Zdolu w gora / a z gory teczyc ofera nielo.
Przedey wiec na wymiofte pod Niebieska staly /
Czossadne gorna ciska Wulkania strzaly.
Czesciey od Aquilonow strasznych nalayd miwe /
Wyniesiony w swey pomple Cedar nad inne drzewo.
A ty sie chlub niebárzo Biffarmánka siko /
Ze cio szczęście tak dumnym pedem wywyszylo /
Przedto lunatycznego pozbawiwszy blasku
moje cie szczęście zagrześć w Charontowym piasku.
Już ci Orzy Monárke dzielne w swolm bytu /
Nadcierania tak czesto rogow Lundytu /
A na to swa odwaga zawsze godza czule /
Aby sie oprzec mogly w twym dumnym Stambule.

Na Rossia dni myl Hydropolis zbrady /
I rozjarzoney pożyczki wylicac swe ludy.
Jest tu Nájianierzyego Orzel Majestatu /
Co na cie piorun trzymia otuty z balatu.

Jest dzielny Wódz Gerkules który cis misernie /
Gwa Getmńska Bulawa zgromi w Chackley Lernie.
Oto inż Termindna wystawił Kolonne /
Ktora moźnie powaciagnał tve imprezy dumne /
Otoć inż NON PLUS ULTRA łakomemu Midyie /
Kosli piśe Alcides na swej Pyramidyie.
Pwannie iako Euryppus w swych strumieniach Etey /
okrymienne Skopulow rozbił sie wstrey /
Tat y twoie otem Skup naradcywe sily /
Kosbiuły sie fatalney nie wyda mogily.
Z doład Bazyliska pnieś sie iadowily /
Oto Gerbowych Planet ogien znamiently /
W swietnych Wodza dzielnego Podwoiach lańniele /
Od ktorego zapewnie tvoj iad wyniszeje.

Doład rogi prośnieś Chacké Luno wócička /
Snac dopiero samego wydarzyśie piekła /
Niedz pwannie je ciemny glana wtwey wybladley Cerze
Zaraz na sie fatalne zaciemnie przibierze /
Skero nazi w swym Marsowym iadnieiacie Miarze /
Enego Wodza Gerbowe blyna Luminarze.
Boć z wyezynie z swym światlem nie wyda Wolety /
Od wielkich Luminarzow pomnieśie Planety.
Sama ten Kozolanom Tryumf obiecile /
Ta ktora Enego Wodza Luna figurile /
Pialna iak iadny Kieyć Przecyśie MARJA /
Od ktorey jezli samych Platow starta Bzia
Dopieroś teb Chackiego smoka wikhrowaty /
Od Ecy Tryumfatorci nie wydzie swej straty /
Sam JAN co Przedwiecznemu Skoncu Marsalkule /
Ktorego Cwiazda Enego Wodza znamionuile /
JANOWJ swemu doda na Zwycieśstwo sily /
Fatalne wyplac Gzyrze Tureckley mogily.

Doład rchruieś Luno Chacka rogi śmiale /
Od wielkich Luminarzow gagna światła male.
Wiac Getmanskim Planetom tej Fortuna zdarzy /
Ze swym iadnym promieniem na glancowney twarzy /
Zgala tve blyszczace sie wotła straconiśto /
Skoro nacie wrodzonym blaśkiem natra bliśto.
Wszak pospelicie wietły sily skutek mala /
Gdy wazkim nierozdzielnym zlaczone bywala.
Wiac gdy ytu GETMANSKJ Kieyć w biegu racy /
Z iadna w Kosyjskim niebie Jutzetka sie łacy.

Pewnie od tej tak dzielnie zjednoczonej mocy /
 Obracka Luna, fatalnej niewybiega nocy.
 Usaj teraz nieznaczne na tego zadatki /
 Gdy nie dawno na Rzymskich brzydkie sepow klatki,
 Najciemniejszych Monarchom / Orzeł gromowładny
 napadłszy, zniósł do szczytu Obracki gmin staradny,
 Pokazując to światu, co niezwykłego
 przy dzielnych Kawalerow dokazuje spona.
 Niech y dalej Impreza Marsowej ochoty,
 w swych gonitwach odbiera zawsze skutek słoty,
 Niech Orzeł Najciemniejszych Kradcow gornolotny,
 w Darłosciach swych Marsowych y wmasłwie obrotny,
 Dzielna spona po Obrackiej Lunie mejnie iezdzi,
 A na lawrach zwyciężskich z Tryumfem sie gniezdzi.
 Niech kuzawa Marsowa oczernione pierze,
 Do Palm zawsze chybki lot tryumfalnych bierze,
 Niech mu do zwyciężskiego z Lawrow Rzymskich gniazda,
 Twa Herbowa / Cny Wodzu marszałkuie gwiazda.
 Niechay szczęście tak zdarzy, niechay sie tak stanie,
 Jako Tobie na woto Wielmożny S E T M A N J E,
 Chętne pióro rokując, to na wierzach wydaie,
 Co ia zawsze w języlwym sercu moim taie.





Dum Tua Sydereis sunt stemmata clara Planetis,
Inde Tuam corum quis negat esse Domum.

Niech kto chce słoty wiek Saturna chwali,
Njo wiek żelazny s twardey kuty stali,
Daleko wiekszy rozumiem bydy wagi,
nad słoty Taji.

Chwal kto chceß Pokoy, ia zaś krwawe sale
Bitney Bellony, gdy klade na stale,
Daleko wiekszy widze walor boiu,
nizli pokoju.

O iako raka meinego Gradywa,
niezwiedle swytko czysto zbierac żniwa,
S woiennych placow: a te spoliaty
sa wieczney chwaly.

Pewnie nie pierwa złoto cena słyńie /
Aż w przód przye Gata Wulkanu przepłyńie /
A bez Kamienia cale nie znanoby
jakiey jest proby -
Młotem żelaza / przeciwności cnoty /
dowiedzieć trzeba / co ma za przysioty /
Majstwo sje wyda w Marsowym płomieniu
jak iasność w cieniu -
Zgola na miękkim Sława materacu
legać nie zwykła / lecz na trwałym plaću /
A przy ognisku trzeba iść do sławy
Marsa Furzawy -
Stoż piękney w Księgach wieczności iasnieć /
Jako tenktory odważnie traw leie /
A ta rubryka z nieprzyiacioł byie -
Jmie swe ryie -
A Kterej proste wieczney chwaly style /
w Księgach wieczności tak iasnieć mile /
Nad styl żelazny którym dosyć trwale /
niby na skale /
Sama bułatem wielopomna Chwala /
W tompacie swoim wiecznie zapisala /
Tych ktorzyh umysł cale poświęcony
Majstwu Bellony -
Słowem żelazny wiel to snadnie wyda /
Sto jest w gnusności pograjony Ułda /
A kto na wjście przeciwności strzaly /
idzie wspanialy -
Kżąd jedno ołiem w zache Parentele /
skąd im splendoru przybywa tak wiele /
Ze żadne zgola Cymmeryskie nory /
nie na tey mocy /
Aby ich idany glans zacmić zdołaly -
A lub miecz Partii czajem nie stępialy
tam się zawinie / impreza swa zgola /
mało co zdoła -
Iasniećia zawsze Domow Cnych Kleynoty /
A iasnieć beda pokłi Eytan złoty /
na gwiazdorodnym firmamencie iasnie
swiećac nie zgaśnie -
A szad je proste ta prerogativa
tak znakemicie Cnym Domom przybywa /
Skąd wieczna sława cienie starzys swoje
w onych podwoie /

Przyjma to rajdy, je wiek bukatowy
 temu przycyna : co nieyko słowy
 lecz na dokument sama rzeczja właśnie
 probais iasnie .

Przyjmay zardrości choć wstyd siarby z twarzą:
 Szad takim blaskiem tak sie pięknie jazy /
 Dom Cnyh M A S E P O W iak Ciebie przy zorse /
 w Jaanym Splendorze z

Szad prosze onych Gerbowe Planety
 Do takiej przyśły w swej światłości mety z
 ze Ciebie iasnym nam na prospekt mify
 Dom ich zrobily z

Piewnie ta iasność nieodzłota ceny /
 Lecy od Marsowej swieci Karaceny /
 Cie od bogatey Arabskiej Minery /
 nabyła Cery .

Tie w złotym wieku Saturn zniewisocialy /
 Ani srebrzyste Paktola Banaly /
 W swym wychowana perlorodnym piastu /
 takiego blaska .

Wiec to zelazny z Wulkanowej huty /
 Staliskym Bronca bukatem ututy /
 z zelaznego Marsa ordynanse /
 tu dala glanse .

Niechay Kronika niechay sam Marsa powie /
 Szad sie wstawili Majni M A S E P O W J E .
 Pewnie ta słowa od samey Bellony /
 w Rosajskie strony

Krwawemi hoynie wspaniona powodzi /
 Plynac Marsowe im przyśrości łodzi /
 Ti ich majnego smierc stogi morderca
 ostrazby serca .

Swieca w ich Ciebie gwiazdy y Kiezyce /
 Ktore nie blaskiem wrodzonym swe lice /
 Oydabiac zwykly / Lecy piekniejszym wyzorem
 Marsa polorem .

Je kroć klada Cera roziasniata
 Jch Luna / tyle prognostyk dawala /
 ze szarku swego nieprzyziaciel zwawy /
 loć miał deszcz krwawy .

Pogoda na swym Ciebie sprawowaly /
 One Planety / gdy pieknie iasniaty /

Jak w Zodyaku roznemi przymioty /
wrodzoney Cnoty .

A niedziw je tak wysoko w honorze /
przyrodowitym iasnialy splendorze /
Planety bowiem (widziemy na oko)
swieca wysoko .

Ataby trzeba na samo wspomnienie /
Obfite zoczu tonic kuz strumienie /
Je nam tak znacznych Bohaterow z swiata /
zebraly fatá .

Lecz nietryumfuy Keropos zuchwala /
Zes tych Rossiej ludzi odebrala /
Wziawszy im ciało w ciemne spoliały /
nie wdrzeż kwaly .

Trza y do tad w terazniejszy JAKIJE .
Woyt Zaporozkich Walecznym Germanie .
Do zapomnienia niemoga bydz sacni /

ludzic tak zacni /
Kaidy z Twoich Przodkow w Tobie Wodzu zyc
z ktorych je wiedziez Two jaćna linie
Bez wszelkich pochwal rymotworstkiey Weny
dasc masz ceny

Pewnie je od tak wspanialego Drzewa
Owoc przyradow z Wygustem niemiewa /
Ani od szedla co Kryształem stynie /
bloco poplynie .

Zwsczajnie perla z Paktolowey tonie /
Zlote iablko od złotey iablonie /
Orly co swoliz wyrokiem w slonce godza /
sowy nie rodza .

Szczycicie sie wrzeto masz Lucino mila /
Gdyś w takim Domu takiego powila /
Ktory tak zacnych Przodkow bedac plemie /
w ich wstapil strzemie .





Navigium dum Spes Tibi Amoris Fidei gubernant,
Hinc Tua jam nunquam naufragi puppis erit.

Zdary Jazonowi rozrzutna Fortuna /
bogata zdobycz złote z Kolkow runo /
Jeżeli iednak wskolataney łodzi /
Przez Neptunowe plynacey prowadzi /
Mładry do rzadu Typhis nie zasiedzie /
Reortyby w swoim był pilny wrzedzie /
Pewnie y Nawia / y wszystkie w niej starby /
Pianczysszey w morskim dnie nie wyda sárby.
Tlich iedno strogich Aquilonow nagle /
Rozpiete pocznie burza wydymać jagle /

Zi bez Sternika mylna pewnie droga /
 Nawa poplynie na charybde stroga .
 Coj kiedy przyjdzie wpaść między Syreny ?
 Gdzie melodyjne wdzięcznie slyszac Chreny /
 Słodka zeglarzow wsiadonych poneta /
 w Cymba swa Charon wnet chwytą przekleta /
 Dopieroż inż tam bez Sterniká wmatnia
 Łody z slysem wpadnie na zgube ostatnia .
 Ładu ni pytaś ni złotes Insuły /
 Gdzie łodzia Sternik / nietierwie cyna /
 Wysoko z Odrotem tam gdzie jagiel pnie się
 burzliwym wiatrem Eolus zanicie .

Szczęśliwe Dama Twoje śęglowanie /
 w morzu światowym Wielmożny Germanie /
 Kiedy sprawa Twoj Nawy rząd złoty
 THEOLOGICZNE biegle w rządach CIOŁEK .
 WIARA Krzyżem Mąstem moderuje /
 NADZIEJA tamże kotwicy pilnie /
 MIŁOŚĆ jak Belsa patrz jako pogodnie
 przy Twoj Serbowe przyswieca pochodnie .
 DOLL Twoj list NAWA / ten nigdy nie zbladzi /
 Kiedy nim tych trzech Mistrzyni raka rządzi .
 Dokądże teraz ? w które pędziś strony
 Nawo przeswiecna ni rżemi Trytony ?
 Czy nie do Kolbow gdzieś chętna fortuna /
 Złote honorow obiecuje runa ?
 Lecz darmo tam kurs pędziś zawodniczy /
 Germaniści w domu Bolawa dziedniczy .
 Gościem gdzieindziej Germaniście balawy /
 w domu MASPÓW zholdowány Sławy
 przyajne race do kolebki wouly /
 Tak znatomie Germaniście tytuły .
 Toć enadź tá Nawa z Ławru nie z kaptressa
 Inż do złotego pędzi Cherooneffa ?
 Gdzie śćanać pragnie przy tak mądrym rządzie
 na perforodnym złotych Insuł ładzie .
 Lecz ytu w moich domysłach się myle
 w domu MASPÓW złotych Insuł tyle /
 Jak wiele dzielnych w mestwie Scypionow /
 Jak wiele mądrych w poradyie Katonow .

Też to są Demow znamienitych skarby,
Niepozornemi słotyż Insul skarby,
Ani Arabika minera wstęł liza /
Ale szycie się Cnota znamienita.
Wicher albowiem niefortannej burzy /
Wszystko to dymem fatalnym okurzy /
Z nas bogatsze Krezasa dostatkii
Śmiertelney wybić niezdolają klattii
Sam to nieziemnym swym zębem Czas płochy
Wszystko zagarnie w bezdenne swe lochy.
Cnota się sama z tym przysmiotem rodzi
Ją na zdradliwe nieścieszacia powodzi
porządny będad slytem opatrzona /
Straśnych się sali niełapa Trytona.

Wiac iui podobno z tej morskiej głębini /
Po trudach Ciawa ta do portu plynie /
Zedy Marsowa satyga strudzona /
Chce odpoczynku Lawrem wwieńczona /
Ale yte są demysty daremne /
DON Cnych **MAZEPON** maiać tak foremne /
Theologiczne trzy Cnozy Mistrzynie /
Ajaj morskie się bać może głębini /
Wybudzaj jako chce Trydencie zebaty /
Neptuna sale ludzkiej chciwe straty /
Wyrusj strasne burze strogi Acheronke /
na wicherowatym swiata tego Poncie /
Nic natarczywość twoja tam niewstara
Zedy Gerbowa świeci Cynosura /
a Cne Mistrzynie na słyry zaiadły /
Samuiac impet Neptuna zaiadły.

Ma ta Przeswiecna Ciawa to w naturze /
ze y przy same krowawe Marsa burze /
Mejnie zegluiac / w tej strasney kapieli /
nie tylko wolna sama od topieli /
Lecz y fortuna Koska w ciekticy chwili /
Zwykla ratowac od jarloczney Scilli.

Plynie iui Ciawo Wielmojnego **JANTA** /
Worsk Zaporostich mejnego **SEMANA** /
plyni takim slytem madrym opatrzona /
Tam gdziej na mecie Lawrowa Korona /
Tiech Etezie Twym jaglom spryiaia /
Tiechay Zephyry mile powiewaia /

Byś zdradliwego kzybiwŝy Kocyta /
 gdzie Dupressowa Charon nawa chwyta /
 Z niepomyŝ wód Lethyŝkich ŝtrumieni /
 Tam popłynęła / kedyŝie rumieni
 Przedwieczny Tystan w Ellyŝyŝkiej wodzie /
 przy wdzięcznoŝumnych Zephyrow pogodzie .
 Płyni ŝwiecna Nawa dzielnego Germana
 Morzem coć ŝciele krew Thracka wylana
 Płyni przez trzy rzeki w Serbie Twym płynace
 ŝłote Oryŝynie Paktole leiace
 na brzeg ŝczęŝliwy Kryŝtalowej wody
 Ktora nad Niebem nie zna niepogody
 Niech tam polatach Nieŝtorowych ŝława /
 o Tego portu ta przeŝwiecna Nawa :
 Niechay JAK ŝwiecy Pharos niegaŝnaca /
 w Twojej Serbowej Jutrzence ŝwiecaca /
 ŝwęcaynym trybem ŝblaŝkiem ŝwym w przod chodzi /
 A Twey Przeŝwiecney niech przyŝwieca łodzi :
 Płyni w nieuŝiannym niezwałona biegu
 po dŝugich Łatach do ŝwego brzegu
 Gdzie pięknie ŝagiel ŝwinowŝy roŝpiety
 Daley niepoŝdzieŝ na morŝkie ŝekrety
 Niechay zdradliwe ŝawa ŝraŝna topiela
 Neptuna ŝale gładko ci ŝie ŝciela .
 Abecia Miŝtrzyri tych przeŝornych wiostu /
 Na ład ŝczęŝliwy ŝczęŝliwie zaniostu .





Quam bonè Marte ferox ruit ad fastigie Virtus?
 Purpura quàm clarè tincta cruore rubet?

Szyczał Boże w drodze / kto przeskrawa fale /
 Tu nieśmiertelney zapuścza się chwale.
 Szyczał mu Fortuno komz do Honorow /
 Błask marszałkuie Marsowych polow /
 Tlich mu Tarcysem / aciejęi zażwitalo /
 Tlich piekna traktę roza porastala /
 Reora wynita z obłocy kwie toni /
 Na wwieńczenie Bohaterkich stoni.
 Reorybowiem traktę piekniejszy do sławy /
 Lubo do berka / lubo do buławy /

nad ten gościniec co Bellony sta /
 nieprzyjacielska paszka zboczyła /
 Basnie purpura gdy wrodzony Cery /
 od złotem tylko świecący Minery /
 A nie odzłaney po za Tauryki /
 Piękny w pozorze nabywa rubryki /
 Jak pięknie taki Sulawa piaszcie /
 Komu w przód białat doniey marszałkate /
 Jak wielką na tym jest purpury Ceną /
 Bogo zdobika naprzód Karacena /
 Niech swym zwyciężnym Ambicya torem /
 Slepym się pedera goni za honorem /
 Nie wielką chwala z bogatej statuly /
 Zbyt wysokiemi żalasnieć Tytuly /
 Ten tylko dobrze w purpurze isanie /
 Bogo nie sama Bellona odzicie /
 Bez zaś iey nabył drogiemi Kamieni /
 Nie purpura się lecz wśydem rumieni /
 Niechaj się komu hurmem Łągi leia /
 Niechaj Arabskie kruszce wstęć topnieia /
 Aby przez ten szarb Ambicya wydeła /
 Słote honorow wdziałaś nadsie pęta /
 Mrociem zapadnie ta isarogę honoru /
 Błota od złota świeci się polotu /
 Prawda je wśyśko złoty szurna zwycięża /
 Daleko iednak wsięga moc oręża /
 Gdy wiek żelazny / lepszy białe luty /
 W ogniaż wulkanowey buty /
 Błayna Bellony reka nie laskwa /
 Zwycięzkie z placow krwawych zbiera żniwa /
 Szczegulne Lauru sa dostoyne stonie /
 Ktore się krwawey niekładać tonie /
 O chonie miedzmi zagaśszona droga /
 Z sama Bellona wżawod biegac mega /
 Wpadku tedy niech się taki leka /
 Bogo nie sama mejna Marska rekta /
 Lub Cnot wrodzonych impet nieskwapliwy /
 Ta zadczyne wznaszać zwykł prerogatywy /

A tu już powiedz Getmariski Sonorze /
 Jak wrodowitym dziedzicznym Splendorze /
 Sławnych **MARŚPÓW** / przez latie sposoby /
 Takiey z ich Domu nabywaś ozdoby /
 Świadczy przeszły wieku iak wiele w regeſtrze /
 Spisales tych co w **Marsowej** Pałastrze /
 z Starożytnego Cnych **MARŚPÓW** Domu /
 Nieuſtąpiłi wodwadze nikomu .
 Świadczye Dnieprowe krwią wpienione ſtugi /
 Jak Bohaterow mejnych Komput długi /
 z Domu **MARŚPÓW** ktorych Cne Imiona /
 Krwia w ſwoie Kiegi w piſala Bellona .
 Świadczy Potomności iatim torem ſławy /
 Cni **MARŚPÓWJE** ida do baławy .
 Ja dla krotkości tu ſie nierozwodze /
 Jakim ſposobem y w **Sagu** y w **Todze** /
 Sławni **Mejowie** w tey Cney Parenteli /
 Nagrode zasług ſwych **Marsowych** wyieli .
 Omijam onych dla czasu krotkości /
 Ktorych już Imie w **Kompucie** **Wieczności** /
 Szlachynym ſylcem **Sława** z **praca** ſzczera /
 Słotofokietna w piſala litera :
 Niech ona ſama chwale onych czyny /
 Ktore okropnych Cieni **Prozespiny** /
 Nigdy nieznała : powietrznemi ſłady /
 Za nieprzychodne w **Świat** zaniesie **Gady** .
 Stawcie ſie wſzystkie z **wymowney** **Asyji** /
 Onym na **Chwale** **Rhetorow** iezyci .
 Niech cały **Parnas** zabrzmi na przemiomy /
 Sławnym twym **Przodkom** **zwycięſtke** **prany** .
 Niechdy y **Sława** **Pegazowym** **lotem** /
 Lub **wiatrogonnym** **Phelegona** **obrotem** /
 Lub **Mercuriego** z **Olimpijskiej** **gory** /
 byſtrolotnemi przydoſtęca **piory** /
 Czyny **Marsowe** głoſić nieprzeſtaie /
 Tam gdzie przyzorych **ciemna** **noc** **uſſain** /
 y tam gdzie **Arctos** **Aquilonem** **wydetta** /
Neptuna **swemi** **Kajdanami** **petta** /
 Niech **Traba** **Sławy** **bedzie** **nieſtrwożone** /
Majnych **Twych** **Przodkow** **Serce** **wyſławione** .

Lecz na coż Przodków twych stawie wiel dawny
 Gdy onych mastwa dokument dość latny /
 Ciebie widzimy Wodzu nasz wspaniały /
 w Którym się Cnoty Przodków twych zebrały .
 Sam to świat widzi / iako w onych tropy /
 Twemi wstępując Asceratiemi stopy /
 Przez strasznych Kartanow kursawy /
 Torom swych Przodków siedles do Bulawy .
 Acz y tu była wiem trudność nie mała /
 Gdy stał w sporem w Twe ręce wprasała /
 Hetmaniska Godność / ynie tak na wota /
 Jako na prozby otwarles iey wrota .
 Tak to Geniusz w Ludzi zawziaty /
 Na Wlagnesowe na Godność ponaty /
 Tym się to ścicy Cnota bez przysady /
 Ze ja nia Honor tak wstępuje w ślady /
 Niech Ambicja Honorow Mistrzyni /
 Zuchwałym Kredens do godności czyni /
 Tobie Cny JANIE herbowa Two gorza /
 z Szeperyjskiego wylaney Arwie morza /
 Wyrnawszy pięknym Koralem rumiana /
 z Arwie szkarłata Cerussa objiana /
 Jasny nam wieściszac dzień z swojej natury /
 Czyniła Kredens w Hetmaniskie Purpury .
 Same glancowne w Herbie Klucze Twoje /
 Drzwi w nieprzechodne godności podwoje /
 przy kamitywie wielopomney chwale /
 łatwo Dzielności Twojej otwierady .
 Same Twe Gwiazdy same Cynozury /
 Do niedostępney Honorow struktury /
 Nie bez kredensu weimney Bellony /
 Animusz wiodły Twoy niezwyćiojony /
 Rzadził szczęśliwie balawa Cny JANIE /
 Niech ci się Lawrem tryumfalnym stanie /
 Niech w Thraciety smoka siedmielnego Lanie /
 Gromi twa Wodzu balawa mistrzemie .





Quantus honor: Sol ipse Tuis Dux magnæ Planetarum
 Alterius Deus est alteriusq; sequax.

I.

Ma z tad u swiaty niemało zalety /
 Złotoniebskich Sfer Kisyc srebrzysty »
 Ze Empireyskie krajac Gabinety /
 Tisztad niebierze na sie glans ognisty /
 Tylko od iasney Tytana Karetty :
 Zład wspanialosci dowod oczewisty
 w tym pokazuje / iż Stolicem swe lice /
 Ozdabiać zwykła Przedwiecna Felice -

II.

Niemniejszy ma stad Jutrzenka ozdoba /
Je droga Słońcu samemu torcie /
Gdy nocna z swiata spedziwszy zaloba /
Blasconym Sferę blaskiem poleruje /
Ta pokazuiac zacności swej proba /
iż tak Planetom pieknie marżalkuje :
X przyznać je ia wielce to zaleca /
Ziedy samemu Phebowi przywieca .

III.

Twa to stad chwala Wodzu nasz Wasieczny /
Gdy Twoe tym swieca blaskiem Luminarze :
Tobie to stad iest Ewaly Trybut wieczny /
Gdy Twa Jutrzenka piekna w swym pojarze /
Przed ziemskim Słońcem czyniac froć bezpieczny /
Wiangnym Krolewstich Dworow byla klarse :
W ten czas prawdziwie Jutrzenka iasniala /
Polskomu Słońcu gdy marżalkowala .

IV.

Same sa swiadkiem Wlasnieysze Dwory /
Jak tam Serbowe Twoe swieca Planety /
Pieknemi sie Lnet szczycily Splendory /
Do chwał szeregulney zawię podjac mety :
Stad y Podczastka wysokie Sonory /
Krolewskie na cie zlaty Gabinety :
To to iest wielka pochwała w swiata /
Takowym trybem mlode podzić lata :

V.

W ten czas naybarszey Serbowa Twa Luna /
Kiejsca przymiot pieknie wyrajala /
Ziedy Słoneczna Monarchow Fortuna /
Glans dobroczynney kasłi nania ziala /
a Honor droższy nad Zolchickie runa /
Twoim w nagrode szlugem nadala /
Totalnie torem Twoy Kiejsce wspanialy /
Bieg do niezwielszy odprawował chwaly :

VI.

Gdy Twa Jutrzenka w Serbie znamienita /
Przed Polskim niegdy Cytanem świeciła /
W ten czas znać było że iasny dzień swita /
Cnym Kozolanom y pogoda miła ;
Jakoż Jutrzenka ta blaskiem odkryta /
Ciśnniej tym znakiem nas nieomyliła /
Kiedy po dżdżeniu każdemu do smaku /
na Kozolańskim świeci Zodiaku .

VII.

Niech to zna każdy iak wysokości wagi /
W Sarmackiej stronie Sławni **MAZEPOWJE** /
Na których słete Dobrodziejstwa Łazi /
Goinie sławali Polacy Monarchowie :
Szad y Twoy Rodzic za swoje odwagi /
Zwycięskie Ławy trzymałac na głowie /
Wielu dobr znacznym Dziedzicem zostawa /
od Monarchi Trzeciego Władysława .

VIII.

Lecz wielkym teraz Kosie oświeca /
Światłem Waleczny Wodzu Twa Cynthia /
Kiedy Słoneczny oney promień wynieca /
Jedynowładcow Roskich Monarchia /
Lepiej daleko światu sie zaleca /
Gdy już na pełnia w Honorze sie wybija /
Małac na wszelkie przeciwności cienie /
Słoneczne Roskich Monarchow promienie .

IX.

Niech że szczęśliwie w dlugi wiek iasnienia /
Twoie Planety Wielmożny Getmanie /
Pogodny promieni niechay goynie sienia /
Na starożytny Twoy Dom Możny Panie .
Tłech do Marsowych ferworow się grycia /
Ogniem Twoich Planet mejni Kozolanie :
Okropnych nocy smutnego zaciemienia /
Tłech nigdy niezna blask Twego promienia .

X.

Głans przyrodzony Serbowey Twey Zorze /
 Ktora z natury swoy przed Słońcem chadza /
 Niech zesparyście opuściwszy morze /
 Odzie się po dziennych fatygach ochładza /
 Słońce przedwieczne iasne w swym splendorze /
 w Twe Gabinety Przświetne wprowadza /
 y Twoy IAN Śwłety co Słońcu przodkuje /
 Niech iemuż droga do Ciebie toruje .

IX.

Lube Planety y Ty złoty Phębie /
 Chcicy miłe sprzyiać Dzielnemu Janowi /
 Aby był w každy Marsowey potrzebie /
 Alcydem straszny Thracienu smokowi :
 A na Rossiskim iasno świecac Niebie /
 Gromowładnemu Monarhow Orłowi
 Krymskie Garpie / y Thracie Meduzy /
 w Dzielne Spon Orlich mieczem wrajał klasz .





Sydereis Luna est Caelestis cincta cateruis
Sed tua Virtutes Luna trahit socias.

Ma też przywilej Cynthia z natury /
 Ze oświecać Niebieskie struktury /
 Nigdy się sama na swej sferze słońca /
 Gławić nie zwykła / bez pompy gwiazd licznej.
 Panstwie w tym być mać manery prawdziwie :
 Gdy swój Kurs między przy gwiazd komitowie :
 Wczym y samego Tytana przechodzi /
 Gdy taka z sobą gwiazd gwardia wodzi.
 W Twym to Księcu takie są przynioły
 Wielmożny Panie / gdy mu Twoje Cioty /

Do nieśmiertelney Sławy nieleniwe /
Lata wspaniała czynia Komitywe .
Assistua mu / iak Gwiazdy glancowne /
Twe Cnoty znacznym klasikiem polerowne .
Jasniec przed nim w Herbowey Twey Zorze /
Dauka przy pilnym Rostropnośc dozorze .
Stora swym trybem idac naturalnym /
Key wżyskim Cnotom prowadzi moralnym .

Ja Luna tuż gwiazd piękne Chryzolity /
Splendor wydaia Twych Cnot znamienity .
Jdzie w ślad za nia Planeta Merkury /
Atem wrodzony ma przymiot znatury /
Je swych klarownych glansów bez przysady /
od mądrowładney nabywa Pallady .
Ślad tak pogodnie Twa Madrosia własnie /
na Kopolaniskim Ti. bie świeci iasnie .

A przysnac bez chwał pochlebnego dźwięku /
Wingnie sobie Twych buława reku /
Wielmożny Wedju / który torem sławy /
nie w przed Hetmanskie piasnieś buławy /
aż lat dziecinnych na Parnaskiej Skale /
y tam gdzie płyna Calliussa Jale /
Appollinowych Lawrow bujne inio /
z placow zbierales mądrych nieleniwo .
w przed - ażeżeli krwawe Marsa weny /
Smakowały ci madre Hypokreny .
Rniili strasznych orazy zgrzytania /
w przodcie bawily Parnaskich Mus grania .

Luna poznać łatwo zwyciężynie spazura .
Ciebie też także wydała natura /
Jeż dziecinnych lat łatwo poznać było /
Co sie w Twym Sercu wspaniałym taiko .
A iak żaranna wiec przededniem zorzi /
swa Cera wyda wnisknawszy z morza /
Jakim splendorem dzień wypogodzony /
iż w sublimarne zawitac tryony .
Lat y herbowe młodych Twych lat zorze /
i łatwo wydały w śarlátnym kolorze /
Jako pogodne przystwoy żywot cały /
Cnym Kopolanom dni zaiasnieć miały .

A gdy doślniejsze co raz w Tobie sily /
z rośnaccemi sie latami przewily /

Tuż wnet y Cnoty kłoseć chwale niosty /
 Jednata z Toba proporcya rosty,
 Własnie tak drzewo w skłotey Hesperidzie /
 Gdy wiec wyrastaiac coraz w gore idzie,
 Tuż y gałazka każda tegoż drzewa /
 Z niem przyrodzony swoy accrescens miewa.
 Takim że y Ty rosteś modelusem /
 Waleczny Wodzu / gdy z twym Animusem,
 Wrodzone Cnoty Inkrement niemaly /
 w Mohileanckiey Palestrze miewaly /
 Gdzie puscivszy sie w Parnastie zawody /
 Szczegulnym wiekiem zdaleś sie bydy mlody /
 Lecz wielkość nauk y Cnot znamienita /
 W swey dozyrzalosci bywala obfita.
 W ten czas na koncert z soba barzo mily /
 Cnota y pilność w nauce chodzily /
 Obie pospolu w iedney bedac sforze /
 w Twym nie ospalym na ten czas dozorze.
 Jakoż za swoia pilność w krotkim czasie /
 Na dwoybarczystym zaśladaży Parnastie /
 Zwięszczy Baskalskich zdroiow Hypokreny /
 Wiele nabyles waloru y Ceny.
 Wiec w krasemowlkie Tulliusza Rostra /
 Z natury biegłość w Twym dowcipie ostrza /
 Z pochwała wszystkich cie promowowala /
 Gdzie od Minerwy winny applauz miała /
 Poznac y teraz z Attyckiey Wymowy /
 Jako zmlodych lat Geniusz Twey Głowy /
 Wysoko zmierzal z innemi w registre /
 w Mohileanckiey zostaiac Palestrze.
 To tak twoy Kieżyć do chwalney bedł mety /
 Takie Cnot wiadac za soba Planety /
 Z ktorych nayspierwży asisłent Merkury /
 Twoia iasnieiac Madroscia znatny.
 Tam że za Luna w tymże Planet hurmie /
 Gwiazda Marą w żadnym niezwalczona Sturmie /
 Prawda że dymem nieco okopciła /
 Wybuchaiacym z buczacego działa /
 Same iey iednak fable y koncerze /
 Dzydy y zbroje fable y puklerze /
 Ktore w ogniskey Wulkan kował Lemnie /
 Jasnych polerow dodaia foremnie.

Tuż

Tuż tamże Gwiazda Jowisz gromowładny /
Miałac za Luna przystęp w pompie snadny /
Wszystkie tey swoje wrodzonych Cnot glanse /
Pod wielorzadne daie ordynanse .
Innych niemało gwiazd w tey kawalkacie /
W pozorney idac za Księżcem śacie /
Wypogodzone iasnym blaskiem lice /
Schylaia do nog Przyszwićney Śelice .
Samego tylko w tey pompie Saturna /
Niepotawia sie twarz nadder pochmurna /
Świećkiem sie ślotym snac nieprezentuie /
Wiedzac że barzicy żelazny smakuie
Wiet / Rodowitey Cnych **M A Z E P O W** Lunie /
Tii ślote czaśy przy ślotey Fortunie .
Lub snac postrzegłszy że w przeswićnym Domu /
Ślawnych **M A Z E P O W** smutna Twarz nitoma
Nie zwył pokasać Kieicy rodowity /
Ślad nie kryć musi Saturn nie ustry .

Jakoż kolwiel jest : Ja tey szczęśliwości
Milczac niemoga wafrey Wielmożności /
Ze tak czdobne takich Planet greno /
z Herdowa Luna Twoje Pańskie Łono /
Tiby wspaniale Olymp oświecaia /
A ponieważ to Gwiazdy szczęście maia /
Ze za twa Luna ida w komitywo /
Tiech y me Wota beda tak szczęśliwe /
Ze tymie tropem za twoim Planeta /
Czernie posłapia / taka brzmiać muteta :
Aryfnicie Jo Rossyjskie Kameny /
A placzorodne opuściwszy tbreny /
Wdyacynobrzmiacemi wafemi kornety /
Wefote gracie do tanow balety .
Naciagnę wyżej twey Tytanie Lyry /
Wierżopisnienne nocac panegyry /
Niezwalczonemu mejnych Woysk Wodzowi /
Od panow Pana / **M A Z E P J E J A T O W J** .
Wiem ci to wprawdzie że te Muzy otrzyti /
y Instrumentow Parnaśkich muzyti /
Malo Waloru y Ceny nabeda
Gdy takim Wfom natren mi beda /
Bzore z Marsowcy idac Parenteli /
R chowaiac sie wonegoż Zapeli /

Barszcy amatoria hucznych dzial Sonaty,
 Niz Instrumentow Muzycznych aparaty.
 Boc to zwyczywie do Warszawsk vstu,
 Nie to Muzyka, ktora w Orpheusa,
 Gdy przed Cerberem trzyglowym zabrzmiela,
 Applaus y Konsens nalejzety miała.
 Nie to Muzyka ktora w Arionie,
 Dziwna moc miała w Neptunowey stronie.
 Lecy huk dzial strasznych w przerasliwym dzwieku,
 y Szytal orejy kryształacych w roku.
 Ach! ten z dusza cialo dźwięk rozdziela,
 Warszawe jednak vsty rozwesela.

Nie z tym tu dźwiękiem Ciche **ECGO** mole
 w Twe Mojny Wodzu cianie sie Podwoie:
 Bo na coż teraz Warszawę Koncenty?
 Gdy temi czasy **POBOD** z Nieba Swisty,
 w Bestiey y ludzkiej przyszedłszy naturze,
 Warszawę pianie vspokoil burze.
 Działowch hukow na Tryumf nietrzeba,
 Gdy Ciche **SŁOWO** nam wyrzetyl Nieba,
 Cicha ytu jest winiuiaca mowa,
 witterey to/ na **SŁOS** przedwiecznego **SŁOWA**,
JANA Swietego; Twe Cnoty rozliczne,
 To mole **ECGO** brzmi Panegyryczne,
 Anie mogac dać godny Trybut Cnocie
 Takie wydaie Wota przy ochocie:
 Wypogodzonym niech Phazbem iasnienia,
 Momenta ktore daroczna koleia
 Nam dzien Patrona Twego dosyć miły,
 Na swych obrotnych aserach przypadzily.
 Niech dniem darocznym Twoiego Patrona,
 Sorna na Lotnym kolewrecie strona
 Lub na Artycznym nie zwatlonym kole,
 Rossyjska w dlugi czas obiasnia dole.
 Teraz je teraz zmadrey Hypokreny,
 Rymotworzkiey sie dosć napiwszy weny,
 Każda niech Muza przytal piekney chwili,
 Na winiuiace koncepy sie sili.
 Niech ida w zawod albo paragony,
 z Wieściami ktorych Rymskie maia strony,
 Lub niech zabija winiuiac Patrona,
 Wymienitego impetu Marona,

Lub Kastalskiego opiewaj sie zdroiu /
 do Przeswieznego **M A Z E P O W** Potoiu
 Wdarzysie hurmem / w instrument niech brzmiały
 Dzwiek dadza przy tym Jescie winniacy.
 Zyi mejny Wodzu / zyi wieki szczytliwe /
 Niechay wstapia frasunki trostliwe
 z Twych Gabinetow; a szczytlice wesoło /
 Wlaskiem Twych Planet wypogodzi czolo.
 Niechayci boynie z Niebieskiej Altany /
 Zlotem swiecace plyna Erydany /
 Niech Hermy ktore zloty piastki sicia /
 Droga sie fala w Twe Potoie leia /
 Niechay gdzie tylko stajisz z Panow Panie /
 Wszytko sie Laurem tryumfalnym stan .
 Takim brzmi sensem **EGD** to scienczaste
 Ktorym niemogac Cnoty Twe wspaniale
 Panegyryka nocic iak nalezy
 Weruiac defekt / u Nlog Twoich leiy.



ANACEPHALÆOSIS

Utiq; adeo Virtus nunquam Solitatis incedit .

D V X I L L V S T R I S S I M E

ut q; plausum comitatibus,
ac linguarum Varietatibus,
SIT STIPATA .

Vnde nec Tibi Sola Polona Lingua,
obsequio Panegyrico famulatur ,

D V X M A X I M E ,

Affurgit etiam Latium Tibi in Encomia ,
vr palam fit ,

quod nec Tu facere,
nec Te laudare possint ,

N I S I M A X I M A .

N I M I R V M

Iridis naturam æmulantur magnæ virtutes,
vr nec illi sine colorum Varietate,
Nec his sine linguarum diuersitate,
incedere sit solemne .

A M P L A V I R T V T I S P R O C E R I T A S E S T ,
valco idiomate comprehendi nequit ,
Cui nec Orbis sufficit vnus .

Ne igitur Vestigali destituatur Laudum ambitu,
etiam Tua virtus ,

D V X I N V I C T I S S I M E ,

Rudi Polonæ Panegyris Ornatui,
gemmeum Latini Idiomatis monile,
appendere placuit .

ut vel inde exile operis pretium,
suis probitas

C O M M E N D A R E T .

Aurea enim Coronis , etiam ferrea plerumq; inaurat facinora .

polo

Polonicum Entheum.
Latio Stylo finire placuit,
ut vel inde jucundior Oratio,
Tuum prodiret ante Conspectum,
quod Versicoloream induerit ornatum.

Nec certè pulchrius nestere licuit:
Sertum triumphale Victori,
nisi alternis Hortensij coloribus.

Enucleandis plusquam Gordijs, Virutum Tuarum nexibus,
parcior Sermo Polonus non sufficit,

NISI,

Amplior rerum interpret lingua Latina,
hunc defectum,
nativa energia,

COMPENSASSET.

Nec Poloniam duntaxat in Tui laudes excire placuit,
SED ETIAM IPSVM LATIVM,
ut palam fit.

Eam demùm esse Veram & sine facio Laudem,
quam alienæ linguæ exsoluunt.

ITA SEMPER,

Nec Sol exiguo lumine,
Nec Luna paucis Syderum comitatu,
Nec Magna Virtus vnico Idiomatis contextu,
fit contenta.

SED IAM MIRARI DESINO,
tot tantastq; Tibi in laudem Linguas
conspirasse,
quem enim à suis auerteret Encomijs

IOANNES hoc est **GRATIA:**

Certe plus quam ferreus esset,
qui hoc Magnete non traheretur..

ALIORVM HOC PROBRVM ESTO,
Vel terrere Suis nominibus in Macedone & Amurata,
Vel fulminare in Scipiade & Pericle;

TVVM IOANNIS NOMEN

tantum est,
ut vel ipsi sui vocali pronuntiatione,
gratiam circumferat,
Amorem extorqueat,
plausus præstoletur.

Qui

QVANTVS ES:
ILLVSTRISIME DOMINE

ut Vel ipse Gratia
tibi in Nomen abeant:

Certe tanta Proceritas,
non calami breuitate,
mensuratur.

Quis enim Pumilio audet adoriri Gigantem
quo non surrexit maior?

SED NEC NOMEN SOLVM IOANNI GRATIOSVM EST,
Major Tibi Nominis Energia

in rebus,
quam Titulis.

NOMINA SEPE SVÆ PONDERA VOCIS HABENT.

& quemadmodum vox hominem sonat,
ita Nomen plerumq̃.

Ipsa Tua Auita Stemmata,
quid? nisi IOANNEM te produnt
hoc est GRATIAM.

Nullum enim luculentius Gratia Symbolum est,
quam Tua Gentilitia Luna.

Solius esto probrum hoc Solis,
& Vel ad tanta Lumina, tanta labes:

vt
quo altiori spatio sese diffuderit,
Et acrius iubar dispenset terricolis.

Nec tunc sine pœna dedignantem contemplatur Oculus,
Cum sentiat vindices in pupilla radios.

Mitius Tux Lunæ ingenium est,
quia IOANNIS,

DVX GRATIOSISSIME.

Dispar Splendoris amplitudo,
in Tuo Auito Planeta relucet,

VT
Quò illustrius Virtutum honorumq̃ radios exerceat,
cò benignius patiatur spectatores;
Nec terret Oculorum obtutus,
nisi illius,
qui toties terruit orbem.

GENTILITIA verò Aurora Tua,
quid an non IOANNIS Symbola est?

cù

cum tam IOANNI,
quam Auroræ,
Solem prodromo gressu præcedere,
Sic solemne.

IMONEC CLAVIS
Auitis Tuis decoribus adjuncta,
à IOANNIS Ethymologia recessit,
Cum non solum alta honorum penetralia,
Sed vel maximè munifica egenis æraria
Sciat referare.

VERBO:
Sive nomen Tuum Venerabundis Versamus oribus,
Sive stemmata cernui, spectamus Vultibus,
Sive deniq; etymum Nomine altius scrutamur,
vbq; IOANNEM Perfouar,
vbq; GRATIAM.

TANTVS BS
ILLVSTRISSE DOMINE!
vt nec esse,
nec dici possis,
SINB GRATIA.

Verumenimvero,
Non ita Gratiam induisti,
vt Martiam quandoq; seueritatem exueres,
Nec ita Togam circumfers,
quin sago quoq; renuntiaueris;

CÆLI INSTAR,
Cui perinde est serenare,
ac fulmina torquere,
IMO
gratiori serenitate,
grauiore tempestetem
Ominari.

Infaniat quantumuis Lunaticus ille Herodes,
Byzantius Regnorum Helluo:
Ades præstò huic Prædoni.

IOANNES
DVX BELLICOSISSIME
Feliciori euentu
Vesanos ausus
DOMITVRVS.

Victricem Laurum Patria,
funestam cupressum hostis,
quidni sperent?
Vbi sua praesto IOANNI splendet securis,
hoc est:
Vel acerrima bellandi solertia,
Vel Auitum insigne,
Validum hostilis ferociae domandae,
INSTRUMENTVM.

Sunt factor,
Quorum Auita stemmatum insignia,
& Martia strenuitate degenerasse videntur.
Tuo Auito stemmati

DUX MAGNANIME

En quantum tribuit Martiam gloriam,
Infractus ille Orbis Poloni Athlas,
SIMON OKOLSKI:

& Ducibus Russiae (inquit ille) Volhyniam gubernantibus,
pro maximis in bello & castris meritis,
Kniazij collata fuerunt.
Verè ipsa delineatio stemmatum,
Commonstrat
et fortes in bello,
et graues meritò milites.

Orbi Polon:
Dix. fol. 100

Hic iam
ad tantae Lucis incendia
exigua meae Suadae Lumina
extinguuntur.

Venerabundi, silentij occasio est
dum ipsa Oracula
Tuis Virtutibus,
in debiram Laudis Homagium,
ANIMANTVR.

CERTÈ
ne blandienti adulationis fucò,
Tuis auribus obstrepere viderer,
Alienum Os Tibi in ENCOMIA
sistere placuit,
vt palam sit:

VIRVTEM NON PLACENTIES SED VERONIE NATAM,
vbiq; suas mereri Panegyres,
vbiq; maximo pretio,
ESTIMARI.

Qua

QVANTVS SIS
DVX MAXIME

Magnitudinem Tuam,
vel inde metiri licet:
quòd æmulationem ingrediaris cum ipso Cælo,
cum & illud à suo Athlante,
et Tu ab orbis Poloni Bajulo Okoliki,
TOLERERIS.

Ira scilicet
Iris nonnisi à sole effingitur,
Macedo nonnisi ab Homero laudatur,
Oceanus nonnisi ab Aquilonibus excitatur,
Aurum nonnisi Lydi lapide exploratur,
MAXIMA VIRTVS, nonnisi MAXIMO SCRIPTORE,
CELEBRATUR.

Sed quid ego
TVÆ VIRTVTIS Ornatus,
alunde decora expetam?
Quid vino generosissimo appendo hæderam?
Quid serenam diem sudum facibus illustro:
quid denique frustra,
emendicatis aliunde suffragiis,
innatam vestræ domus Amplitudinem
Ornem aut onerem,

Patec luculenter,
VIRTVTIS TVÆ SVBLIMITAS,
ad ipsam caliginis insciam,
INVICTISSIMORVM
INCLYTÆ MOSCVÆ
MONARCHARVM
SERENITATEM.

CERTÈ
Nunquam tam clarè
GENTILITIS TVI PLANETÆ
ROXOLANO HORIZONTI
illuxisse poterant,
Quam cum tam liberalem Luminis copiam,
à SERENISSIMIS his SOLIBVS
[n. scilicet quòd Occidentis sint ignari]
DERIVASSENT.

Nec Tu ipse evidencius unquam
alta Aquilarum PROPAGO,

et dici et esse poteras :
quam cum
Martij addictum fulgoribus visum,
nullo vindicis radij nocumento,
plurimo spectantis emolumento,
AD SERENISSIMOS hoc SOLES,
DEFIXISSES.

Fortuna alijs est,
Reserata Monarcharum habere penetralis,
TIBI NATVRA ESSE VIDETVR,
Cum ad eiusmodi munera,
Cognatam Tuis Ausis Decoribus clauim,
hæreditario jure,
AMPECTARIS.

Dicam amplius:
Alijs vix hospitem esse concessum est,
in inuis Regum Penetralibus;
TIBI INQVILINVM.
NEC

Augusta solum Regis Poloniæ Atria,
Sed etiam
Ampla honorum fastigia,
Tuo olim auito clavis insigni
RESBRABAS.

Pleriq; ex Aularum serenitate,
infames contrahunt umbras;
VBI

Omnia cum liceant,
non licet esse bonos.
ET

Improbitas tanti, probitas tam deniq; parui
penditur, ut Probrum penè sit esse probum.

Tibi Dispar Indoles est:
Cum Regiam olim Serenitatem inhabitans,
Nil nisi serenos Virtutum traxisti fulgores..

Ita semper
Secura est etiam inter ipsa discrimina
VERA VIRTYS.

Ipsa quoq; sub cinere flamma viuit.
Ex fauillis sæpè magnæ Lucis incendia
SURREXERVNT.

Gemma etiam in naufragio
portum habet.

Nec alio passu etiam tu

D V X CONSTANTISSIME,

TA

Tam per lubrica Aulae limina,
quam per blanda insidiantis fortunae illicia, an mendacia,

INCEDEBAS;

Nisi gressu lapsus inficio,
planta Martio chalybe solidata

ita, ut

DUX VIDERERIS,

antequam esses;

CVI

DVCALEM PURPURAM,

tum roseus verecundiae color,
tum Augustus aurorum sanguis,
tum denique hostilis Jugosi cruor,
Tyrio pulchrius Murice

DECORAVIT.

Ec haec est Tibi

DUX GLORIOSISSIME,

Sive ad honores,

sive ad gloriam,

ORBITA,

quam

Sive à Majoribus Tuis relictam invenisti;

Sive Tuis Martis facinoribus eritâ fecisti;

diocrem pressisti;

Si cuiquam gratis in vita fores.

Honoribus alij suam debent charitatem;

quia per honores inclatuerunt

TIBI HONOR

quia à Te suum honorem deriuavit,

ET CLAVA DVCALIS,

Plus pondèris à Tua manu accepit,

quam impressit;

Nec rabet in Te ouale Paludamentum,

Col deest erubescendi necessitas.

Nisi rubuisse illudem sit,

Quod hostis sanguine.

MADVRSSE

Ergo jam perge felix inoffenso Vestigio,

Tum ad alta Honorum Fastigia,

Tum ad perennem gloriae immortalitatem.

Ipsa Tuis meritis Virtus Capitolia pandit,

Ipsa ventilitia Luna triumphalem praestat virtutibus Arcum,

Ipsa denique Aëta syderum Lumina,

Marris Tuae strenuitati;

Pyras accendant triumphales.

Sed ne ego etiam

absq; debito Tuae Gestitudinis compaream stipendio,

hoc Literale Amoris ac submissionis mae

Tuis Virtutibus tibi ego

MONVMENTVM.

FINIS